

Sygn. akt V KK 394/13

## POSTANOWIENIE

Dnia 2 kwietnia 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Cesarz (przewodniczący)

SSN Jacek Sobczak

SSA del. do SN Dariusz Czajkowski (sprawozdawca)

Protokolant Joanna Sałachewicz

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Jerzego Engelkinga,  
w sprawie M. M.

skazanego z art. 292 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 2 kwietnia 2014 r.,

kasacji, wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich

od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 22 stycznia 2008 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w W.

z dnia 28 maja 2007 r.,

**1) oddala kasację;**

**2) kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża  
Skarb Państwa.**

### UZASADNIENIE

M. M. oskarżony został między innymi o to, że w okresie od końca maja 2002 roku do końca lipca 2002 roku, działając z góry powziętym zamiarem i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej pomógł w zbyciu towaru w postaci wyrobów miedzianych wartości nie mniejszej niż 57.322, 04 zł, wiedząc, iż pochodzą one z czynu zabronionego dokonanego na szkodę H. S.A., w ten sposób że udostępnił dane prowadzonego przez siebie przedsiębiorstwa A. – M. M. i wykazał w

dokumentacji podatkowej firmy nabycie w/w towarów od T. SA. w W., które następnie zostały nabyte przez firmę F. – D. F. w G., a uzyskane z tej transakcji środki przekazał S. R., czym działał na szkodę H. S.A., to jest o czyn z art. 291 § 1 k.k w zw. z art. 12 k.k.

Wyrokiem z dnia 28 maja 2007 r. Sąd Rejonowy uznał oskarżonego M. M. za winnego tego, że w okresie od końca maja 2002 r. do końca lipca 2002 r. w W., działając z góry powziętym zamiarem i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej pomógł w zbyciu towaru w postaci wyrobów miedzianych wartości nie mniejszej niż 57.322,04 zł, o którym na podstawie towarzyszących okoliczności powinien i mógł przypuszczać, że pochodzi z czynu zabronionego w ten sposób, że udostępnił dane prowadzonego przez siebie przedsiębiorstwa A. – M. M. i wykazał w dokumentacji podatkowej firmy nabycie w/w towarów od firmy T. S.A. w W., które następnie zostały nabyte przez firmę F. – D. F. w G., a uzyskane z tej transakcji środki przekazał S. R., czym działał na szkodę H. S.A., tj. przestępstwa z art. art. 292 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 292 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 33 § 2 k.k. wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności - z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat - oraz grzywnę w ilości 100 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 30 złotych.

Apelację od tego wyroku wniósł oskarżony M. M. i, zarzucając wyrokowi Sądu Rejonowego:

- błędne ustalenie, iż oskarżony powinien wiedzieć i przypuszczać, że zakupiona przez niego miedź w postaci rur pochodziła ze źródła nielegalnego, o czym nie miał on pojęcia, a co więcej, z okoliczności towarzyszących temu zakupowi nie wynikało nawet, że może on mieć do czynienia z towarem pochodzącym z przestępstwa;
- naruszenie przepisów postępowania – w tym art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k. poprzez nie wskazanie w uzasadnieniu wyroku w oparciu o jakie dowody Sąd przypisał mu winę działania w kierunku tzw. paserstwa nieumyślnego, albowiem w żadnej mierze nie wynikało to – zdaniem apelującego – z treści tego uzasadnienia, co powoduje, że wyrok zapadły w stosunku do jego osoby został wydany także z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów, określonej w art. 7 k.p.k.

Stawiając powyższe zarzuty oskarżony wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie go od zarzucanego czynu, względnie o uchylenie tego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Po rozpoznaniu powyższej apelacji, wyrokiem z dnia 22 stycznia 2008 r., Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok w części odnoszącej się do oskarżonego M. M. utrzymał w mocy.

Powyższe orzeczenie Sądu Okręgowego zostało zaskarżone kasacją wniesioną przez Rzecznika Praw Obywatelskich na korzyść skazanego. W kasacji tej Rzecznik zarzucił rażące i mogące mieć istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., poprzez niewłaściwe przeprowadzenie kontroli apelacyjnej oraz nienależyte rozważenie i ustosunkowanie się w części motywacyjnej uzasadnienia zaskarżonego wyroku do podniesionych w apelacji M. M. zarzutów naruszenia prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., polegające na niewyjaśnieniu wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności sprawy oraz na oparciu się przy ustalaniu winy oskarżonego w odniesieniu do zarzucanego mu czynu, na dowodach, które oskarżonego obciążały, z pominięciem dowodów dla oskarżonego korzystnych, dowolnie rozstrzygając te okoliczności i dowody, na niekorzyść oskarżonego.

W konkluzji Rzecznik Praw Obywatelskich wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie temu sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

W myśl art. 523 § 1 k.p.k., kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Podzielając argumentację Rzecznika Praw Obywatelskich w tej części, w której wyrokowi Sądu odwoławczego zarzuca on nadmierną lakoniczność i ogólnikowość w rozpoznaniu zarzutów zwykłego środka odwoławczego wniesionego przez M. M., nie można jednak podzielić zapatrywania autora skargi, który w takiej formie uzasadnienia Sądu *ad quem* dopatruje się rażącego naruszenia prawa i to takiego, który na treść zaskarżonego wyroku mógł mieć wpływ o charakterze istotnym. Do takiej

konstatacji nie prowadzi bowiem analiza motywacyjnej części wyroku Sądu Okręgowego, dokonana nie tylko w kontekście zarzutów postawionych w apelacji, ale również treści uzasadnienia wyroku Sądu I instancji.

Na wstępie przypomnieć należy, że w apelacji oskarżonego postawione zostały tylko dwa zarzuty. W pierwszym z nich M. M. poprzez argument błędu w ustaleniach faktycznych zakwestionował ocenę Sądu *a quo* w zakresie powinności przypuszczania i przewidywania przez oskarżonego, że zakupiona przez niego miedź mogła pochodzić z czynu zabronionego. Drugi zarzut koncentruje się na tezie, że Sąd I instancji nie wskazał w uzasadnieniu swojego wyroku w oparciu o jakie dowody przypisał mu winę w zakresie tzw. paserstwa nieumyślnego, czym naruszył przepis art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., a także zasadę swobodnej oceny dowodów, wyrażoną w art. 7 k.p.k. W motywacyjnej części apelacji oskarżony przeprowadza jednak wyłącznie polemiczny wywód z ustaleniami Sądu I instancji: wskazuje na istniejący po jego stronie rzeczywisty brak świadomości co do przestępnego pochodzenia zakupionego towaru, ale jednocześnie nie kwestionuje swoich wyjaśnień, które złożył na początkowym etapie postępowania przygotowawczego. Podnosi, że relacje te polegały na prawdzie za wyjątkiem tych, które odnosiły się do jego świadomości lub przypuszczeń dotyczących wątpliwości związanych pochodzeniem zakupionego towaru.

Przechodząc do omówienia zarzutu kasacyjnego, który poprzez argument obraży art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. zarzuca Sądowi *ad quem* niewłaściwą kontrolę apelacyjną oraz nienależyte rozważenie i ustosunkowanie się w części motywacyjnej uzasadnienia jego wyroku do podniesionych w apelacji M. M. zarzutów naruszenia prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. zauważyć na wstępie należy, że w warstwie argumentacyjnej zarzuty zwykłego środka odwoławczego sprowadzały się do prostego negowania ustaleń i ocen dokonanych przez Sąd I instancji. Trudno doszukać się w tychże zarzutach argumentacji *stricte* prawnej. Zamiast niej autor apelacji przedstawił własny, polemiczny z ustaleniami dokonanymi przez Sąd Rejonowy pogląd na sprawę, w którym zanegował przypisaną mu winę nie tylko poprzez pryzmat braku znamion strony podmiotowej, ale częściowo również przedmiotowej, o czym będzie mowa niżej. Taki sposób argumentacji, w którym w sposób prosty podważa się ustalenia

faktyczne i ich ocenę, nie wymaga od Sądu *ad quem* powtarzania całości argumentacji, zawartej w uzasadnieniu orzeczenia pierwszoinstancyjnego, z tym zastrzeżeniem, że jest ono kompletne i rozstrzyga w sposób swobodny, a nie dowolny, wszystkie podnoszone w apelacji kwestie. Wtedy, gdy uzasadnienie wyroku sądu I instancji ewidentnie nie spełnia określonych w art. 424 § 1 k.p.k. wymogów, sąd odwoławczy nie może poprzestać na lakonicznej, ogólnikowej aprobachie treści tego dokumentu (patrz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2005 r., sygn. akt IV KK 9/05, LEX nr 147114). W doktrynie słusznie podkreśla się, że granicę szczegółowości uzasadnienia wyroku sądu *ad quem* wyznacza z jednej strony uzasadnienie wyroku sądu *a quo*, z drugiej zaś argumentacja, jak i poziom skargi apelacyjnej. Sąd odwoławczy może poprzestać na odwołaniu się do rozważań zawartych w uzasadnieniu wyroku sądu I instancji, gdy zarzuty apelacji ograniczają się do gołosłownej i dowolnej polemiki z oceną dowodów zawartych w motywach wyroku sądu I instancji, a więc gdy sądowi odwoławczemu nie pozostałoby praktycznie nic innego, jak powielić argumentację pierwszoinstancyjną (por. P. Hofmański, S. Zabłocki - *Elementy metodyki pracy sędziego w sprawach karnych*, Zakamycze 2006, LEX nr 171310, a nadto R. Broniecka, *Uzasadnienie wyroku w polskim postępowaniu karnym*, LEX 2014, nr 189472).

Przechodząc na grunt niepowtarzalnych realiów sprawy niniejszej, zacząć należy od stwierdzenia, że w oparciu o lekturę wyroku Sądu Rejonowego można bez trudu poznać motywy, którymi Sąd ten się kierował uznając sprawstwo i winę w zakresie przypisanego M. M. paserstwa nieumyślnego. Na str. 6 uzasadnienia swojego wyroku Sąd ten opisuje, w jakich okolicznościach doszło do nabycia miedzi na (a nie przez) firmę A. należącą do M. M., wskazuje też, że pracownicy firmy P. z R. odstąpili od zawarcia podobnej transakcji zakupu miedzi po zaniżonej cenie z uwagi na swoje podejrzenia. Dokonane przez Sąd ustalenia faktyczne związane z okolicznościami nabycia miedzi przez M. M. są w zasadzie niesprzeczne z tymi, na które powoływał się oskarżony w swojej apelacji. Sąd ten przyjął przecież- między innymi - to, że przed dokonaniem transakcji S. R. zażądał od A. G. dokumentów zakupu towaru, że sprawdził firmę T. w Krajowym Rejestrze Sądowym, że oglądał leżącą na placu miedź i że była ona częściowo zaśnieżona. Ustaleniem tego Sądu było również stwierdzenie, że zakup części miedzi miał

jedynie figurować na firmę A. - M. M., czemu ten obecnie przeczy, ale którą to okoliczność Sąd przyjął na podstawie jego własnych wyjaśnień ze śledztwa, których prawdziwość oskarżony formalnie potwierdził nie tylko na rozprawie, ale nawet w swojej apelacji (str. 3). Przypomnieć zatem należy, że z wyjaśnień tych (k. 560, 562 - 565) wynikają obciążające okoliczności zawarcia stosownych transakcji, a mianowicie to, że oskarżony za namową S. R., który na ten cel wyłożył środki, jedynie upozorował nabycie miedzi na swoją firmę w celu jej dalszej odsprzedaży do firmy F. z G. Transakcji dokonywał partiami, sporządzając „poszatkiwane” - jak to określił - faktury, aby żadna z nich nie przekraczała 3000 Euro, bowiem sprzedawca sobie zażyczył zapłaty w gotówce i to było warunkiem obniżenia ceny towaru. Na str. 28 - 30 swojego uzasadnienia, Sąd Rejonowy szczegółowo omawia wyjaśnienia M. M., zaś na str. 18 wskazuje na okoliczność, że M. M. przed zawarciem transakcji podjął zawieszoną działalność gospodarczą firmy A., a zawarte umowy były jedynymi transakcjami handlowymi tej firmy w maju i w czerwcu 2002 r. Zważyć też należy, że Sąd *a quo* dostrzegł i omówił też różnice w zeznaniach S. R. i M. M. (str.37, 44 - 45), podał też, dlaczego nie dał wiary temu ostatniemu, który na rozprawie odwołał swoje wcześniejsze twierdzenia, iż jedynie firmował zakup tej miedzi. Wreszcie na str. 51 - 52 uzasadnienia swojego wyroku, Sąd I instancji podaje powody, dla których zachowanie M. M. nie może być kwalifikowane jako paserstwo umyślne. Być może część motywacyjna wyroku w tej części - który to wyrok zawierał rozstrzygnięcia dla oskarżonego niewątpliwie bardziej korzystne, niżli stawiane zarzuty prokuratorskie - nie jest zbyt rozbudowana, ale wystarczająca dla oceny, że wszystkie okoliczności czynu uzasadniają przypisanie mu działania w zakresie określonej przepisem art. 9 § 2 k.k. nieumyślności, polegającej na niezachowaniu ostrożności wymaganej w tych okolicznościach i zwinionej w analogiczny sposób nieświadomości, iż pomoc w zbyciu dotyczy towaru, który pochodzi z czynu zabronionego, co M. M. powinien był przecież przewidzieć. O niezachowaniu tej ostrożności świadczą najdobitniej wyjaśnienia samego skazanego złożone w toku śledztwa, które przecież same w sobie są dla niego dowodem obciążającym w zakresie powinności nabrania podejrzeń co do przestępnego pochodzenia towaru (patrz k. 562 -565).

Przypomnienie przez Sąd Najwyższy najważniejszych tez uzasadnienia Sądu I instancji było zabiegiem zamierzonym i niezbędnym dla oceny zarzutu kasacyjnego, kierowanego przecież nie pod adresem rozstrzygnięcia sądu *a quo*, lecz sądu odwoławczego. W kontekście cytowanych wcześniej poglądów doktryny i orzecznictwa należało bowiem rozstrzygnąć, czy rzeczywiście kontrola odwoławcza dokonana w stosunku do M. M. przez Sąd Okręgowy nie spełniała nawet minimalnym standardów rzetelności, co zarzucał jej Rzecznik Praw Obywatelskich. W świetle tego wszystkiego, co zostało powiedziane wyżej, nie sposób z taką oceną się zgodzić. Polemiczne zarzuty apelacyjne M. M. dawały Sądowi *ad quem* prawo do odwołania się do motywów orzeczenia wyroku Sądu I instancji. Sąd Okręgowy już na wstępie zaznaczył, że nie tylko postępowanie dowodowe zostało w pierwszej instancji przeprowadzone poprawnie i wszechstronnie, ale cechą tę posiada również dokonana ocena dowodów, zgodna z wymogami z art. 7 k.p.k. (*vide* str. 22-23 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego). Sąd ten wskazuje m.in. na zmienność wyjaśnień M. M., ale jednocześnie zauważa, że wszelkie sprzeczności czy rozbieżności zostały wyjaśnione szczegółowo przez Sąd Rejonowy i to w odniesieniu do każdego z oskarżonych (str. 25 uzasadnienia). Uprawniona zatem była konstatacja Sądu Okręgowego, że brak jest potrzeby powtarzania tych wszystkich wywodów i argumentów zawartych w rozstrzygnięciu pierwszoinstancyjnym, które Sąd ten zaaprobował. Na argument autora kasacji, że w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego nie wyodrębniono części, która odnosiłaby się osobno do apelacji M. M. odpowiedzieć należy stwierdzeniem, że technika i metodyka sporządzania uzasadnień orzeczeń sądowych zależy od indywidualnych i niepowtarzalnych okoliczności każdej konkretnej sprawy. Można przecież odstąpić od sporządzenia odrębnego uzasadniania w stosunku do każdego z wniesionych środków odwoławczych w sytuacji, gdy zarzuty poszczególnych skarg mają charakter tożsamy lub co najmniej zbliżony, lub gdy są one czystą polemiką ze wyczerpującym stanowiskiem wyrażonym przez sąd I instancji lub też gdy ich sposób sformułowania wskazuje na tak wysoki poziom ogólnikowości, że próba ich „uszczegółowienia” przez sąd odwoławczy nie jest ani potrzebna, ani celowa.

Na marginesie tylko wskazać należy, że o ile w sprawie M. M. przedmiotem rozpoznania była apelacja zawierająca jedynie dwa polemiczne zarzuty, to już apelacja osobista współoskarżonego S.R. jak i apelacja jego obrońcy zawierały zarzuty bardzo rozbudowane, które wymagały odniesienia się do tych skarg w sposób odrębny, a nie sumaryczny, jak to uczynił Sąd *a quo*. To było zatem powodem, dla którego Sąd Najwyższy uwzględnił analogiczną kasację Rzecznika Praw Obywatelskich skierowaną wobec wyroku skazującego S. R. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2010 r., sygn. akt V KK 178/10), nie decydując się na taki krok, podjęty w trybie art. 435 k.p.k. w zw. z art. 536 k.p.k. wobec skazanego M. M., w stosunku do którego tożsame przesłanki do uchylecia wyroku nie zachodziły.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy kasację oddalił.

O kosztach postępowania kasacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 638 k.p.k.